

Kwestionariusz kanoniczna Świderskiego  
 Stanisława urodzonego 3-IV-1898 roku,  
 urodził się w rodzinie katolickiej, wyzna-  
 niem katolickim ogólnie kształtowanego nowego  
 typu Internowany do Z. SRR dnia 13-IV-40.  
 Wywieziony z rodziną dlatego ponieważ ojciec  
 był stary w Polskiej Policji Państwowej, a  
 od roku 1939 znajdował się w obozie wojennym  
 niemieckim w Z. SRR. Wywieziono mnie do  
 pułkowego Karakatu i tam pracowałem  
 w Siewerskim niemieckim obozie przy  
 wojsku rosyjskim Państwa dawnej Rosji. Gdy  
 przywieźli nas do obozu, a było nas  
 polskich w tym obozie 600 osób, odwie-  
 zli nas na 3-cie oddzielone, które było od  
 centrali 12 km. Gdy przyjechałem to było  
 mi wrednie tam jak tu będzie się żyło, było  
 to gęste, bez żadnego zalesienia. Stali tam  
 3 budynki w których dawniej stali owce,  
 i tam to tym groza musielismy mieszkać,

pluskują i kleszczę stepowe nie słowaki, wain  
ysokajni. Ręgożarar ma drugi dzień białki  
my się do roboty, a żeby zrobić jakiś porządek.  
Nie dosyć je grajć nas brud, to jeszcze nie  
proszna było ~~potrzebny~~ gdzie potrzyć si  
bo to pomieszczenie ma 4 m<sup>2</sup> a mieszka  
to nas osobnie nie było ~~zdrzych~~ drzwi ni  
ryb w sknie, a pot przed oknem leżała kupa  
gnój i kału. Na tym oddzieleniu było nas  
7 rodzin polskich: 4 rodziny ukraijskie  
zycie nie rarem z namy. Rodziny polskie  
zili pomiędzy sobą bardzo dobre i jak mogli  
tak sobie pomagali jedynie ci ukraińcy  
dokucrali i drobili z nas, z samego początku  
wytężyli się od nas i oni pracowali oddzielnie  
a my oddzielnie, bo mówili że polacy nie  
umieją pracować i wykrykiwali nam że  
my panuj. Polska nigdy nie będzie. Do  
roboty trzeba było wychodzić o godz. 6 rano

Nigdy przychodził tak zwany, uprzedzający  
 wyjazd do roboty. Do roboty wyjeżdżali  
 na cały dzień na pole, rano wypitem  
 czarnej kawy z prunicy i upiekto się na  
 białej płacki, które zabierali z sobą na  
 pole, a roboty wacali o godzinę 7 lub 8 wiecz-  
 rem. Pracowało się na normie, ile kto  
 wyrobił tego dostał zapłatę. Norma ta  
 była bardzo duża, bo na przykład trzeba  
 było wystrugać 70 m<sup>2</sup> ~~deski~~ trawy, a  
 pobili po 20-30 m<sup>2</sup> więc dostawali się  
 jakieś 1 1/2 rubla, za co można było kupić  
 1 jajko lub 1/2 litra mleka. Nigdy kiedyś jeden  
 sprzedawał swoje rzeczy i jak mógł tak  
 sobie ratował życie. Oprócz tego prawie co  
 miesiąc przyjeżdżali P.K.W.P. i jezdźdźli śmig-  
 do centrali a tam pojedynkiem brano nas  
 na przesłuchanie i sprawdzanie. Był  
 tam także szpital do którego polaków

WYKAZ  
 WYKAZ  
 WYKAZ

nie przysłał, bo jak szedł podak to  
 wiadomo że mimo miejsca, więc kard  
 sam leczył się. Do kraju pisaliśmy bardzo  
 dużo listów, lecz otrzymywaliśmy z nich  
 i jak doświadczył list to przynajmniej po  
 miesiącach. Gdy wysłał ambasadę  
 znowu wzwato na NKWD i zabrali  
 nam sowieckie dokumenty a wydano  
 udostawienie, więc ja z matką i  
 bratem znowu prac, za co wyrzucano  
 nas z mieszkania na ulicę i odwiezio  
 nas do rejonu skąd na własny koszt  
 wyjechaliśmy na postudnie do  
 Uzbekistanu, matkę i brata zostawili  
 w Kachowie a sam wstąpiłem do  
 Armii Polskiej.



REFERAT  
 HISTORYCZNY

Swiderski  
 Stanisław